

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FREKWENCJA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 9 (528)

31 marca 1973 r.

Rok XXI

Od redaktora

Apelowaliśmy już niejednemu raz do zarządy zakładu, o podejmowanie czynności społecznych wtedy, kiedy zachodziła potrzeba zrealizowania pilnych zamierzeń.

Zawsze nasze apele spotykały się z pełnym poparciem liczącej, ofiarnej części naszej zarządy, prace, których efekty służyły potem nam wszystkim, były zawsze doprowadzane do końca.

W tym roku Samorząd Robotniczy i Dyrekcja Zakładu pragną skierować uwagę Brygad Pracy Socjalistycznej, organizacji społecznych i wszystkich, którzy biorą udział w czynach społecznych, na jedno wielkie zamierzenie, które będzie miało kilka etapów, a któremu na imię SOSNÓWKA.

Pierwszy etap prac doprowadzić ma do uruchomienia Ośrodka Wczasów Świątecznych w Sosnowce Dolnej, dnia 10 czerwca br.

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



W oddziałowej stołówce

—,W dniach 10—12 lutego br. pracownicy kotłowni węglowej nie otrzymali należnego mleka ani posiłków profilaktycznych.

W stołówce panuje straszny brud, kubki brudne, pijemy tylko miętę, która zostaje rano i jest zimna.

Dlaczego możliwe są takie zaniedbania?

S.G. — pracownik kotłowni.—

—,W ostatnim czasie przydzielono do stołówki kotłowni węglowej wyszczerbione, poobijane garnuszki do picia płynów.

Szatniarka a zarazem wydająca po siłki powiedziała, że garnuszki te wycofane zostały z głównej stołówki, bo tam szpeciły stoły a tutaj mogą być jeszcze użyteczne.

Nie jest to zbyt właściwa oszczędność: garnuszki kaleczą nam wargi a płyn leje się po brodzie.

Podobnie wygląda wiadro, w którym podgrzewane jest mleko. Glazura aż się sypie, tam gdzie jej nie ma, rdza barwi płyn na kolorowo.

Czy nie należy i dla kotłowni dostarczyć należytych naczyń?

Zygmunt B.—

Na posiedzeniu Zakładowego Komitetu

Na posiedzeniu plenarnym Komitetu Zakładowego PZPR 14 marca br. wręczono dyplom mgr inż. Józefowi Straszewskiemu z podziękowaniem za dotychczasową pracę partyjną w naszej organizacji.

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze „Wspólnego Celu” Józef Straszewski awansował z dniem 15 marca br. na stanowisko dyrektora naczelnego Dolnośląskich Zakładów Chemicznych w Żarowie.

W jego miejsce w skład egzekutywy powołany został inż. Edmund Błaszczak.

Na tym samym posiedzeniu powołano komisję orzecznictwa partyjnego przy KZ w składzie Tadeusz Bruzda—przewodniczący, Mieczysław Fafara, Józef Wysocki, Marian Kotlarek, Jan Gomółka, Mieczysław Myćka i Franciszek Gąsiorowski.

Staar

Dobra brygada

Pięciosobowa brygada ślusarzy Stanisława Mielniczuka z Oddziału Włóknieni, w skład której oprócz brygadzysty wchodzi Zygmunt Mendyk, Mieczysław Aleszkiewicz, Piotr Kokozka i Henryk Próżyński, daje przykład dobrej roboty.

Brygada ta podjęła zobowiązanie przeprowadzenia w czynie społecznym 250 godzin i zobowiązanie to realizuje m.in. wykonując elementy dla Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji.

W pracy zawodowej brygada podjęła zobowiązanie skracania do minimum wszelkiego rodzaju postojów urządzeń, właściwą opieką i konserwacją urządzeń, zapobiegając wszelkiego rodzaju awariom.

W tej brygadzie do najstarszych stażem pracy w naszym zakładzie należą: Stanisław Mielniczek, który w roku ubiegłym ukończył 20 lat pracy w Celwiskozie i Henryk Próżyński, który w tym roku ukończył staż 20—letni.

RALO

Spotkanie w redakcji

Obchodzimy w tym roku XXX-lecie Ludowego Wojska Polskiego. O tej rocznicy będzie pisała nie tylko prasa polska.

W marcu br. odwiedzili redakcję naszej gazety redaktorzy dziennika Północnej Grupy Wojsk Radzieckich płk. J. Szyłow i kpt. dr M. Wieliczko. Zapoznali się oni z materiałami wystawy p.t. „Walczyli na wszystkich frontach” która zorganizowana była w Zakładowym Ośrodku Propagandy i Informacji oraz przeprowadzili rozmowy z kombatanami, pracownikami naszego zakładu: Henrykiem Piłsiewiczem, Mikołajem Ubogim, Konradem Szymańskim i Tadeuszem Międzybrodzkim, o których przeżyciach wojennych napisz w swojej gazecie. Spotkanie w naszej redakcji upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Staar

Tradycyjne pieczenie kiełbasek przy ognisku, w czasie Spartakiady Sportów Zimowych organizowanej przez ZOS i ZMS.

Fot. Z. Adamski



► Dobry rok w Transporcie ► Mechanizacja prac trudnych (Wywiad z kierownikiem Działu Transportu S. Kawiaką)

„WSPÓLNY CEL”: Jak Dział Transportu wykonał swoje zadania roku 1972?

S. KAWIAKO: Zadania przewozone i przeładunkowe wykonane zostały w 100%. Poza typowymi robotami, to znaczy przewozem i przeładunkiem masy surowcowej oraz wyrobów gotowych, załoga Działu przeładowała trzykrotnie i dostarczyła na miejsce montażu, dwie kompletne suszarki bębnowe, dwie zaś suszarki komorowe po demontażu, przewiozła na plac złomu. Każda z tych suszarek ważyła około 100 ton.

Pracownicy Działu Transportu usuwali również złom i urządzenia zbędne, pochodzące z likwidacji pracowni politechniki wiskozy, a także przewozili materiały hutnicze do nowych pomieszczeń magazynowych.

Wykonanie tych wszystkich zadań, zarówno planowych, jak i dodatkowych, było możliwe dzięki znacznej poprawie rytmiki dostaw surowców i materiałów.

Do osiągnięć w roku 1972 należy zaliczyć przejście brygad transportowych na czterobrygadowy system pracy oraz uzyskanie dla pracowników brygad i warsztatów samochodowych III tabeli płac.

Rok 1972 był dla nas pomyślny i większych trudności w pracy nie było.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie zobowiązanie podjęła i zrealizowała dla uczczenia VI Zjazdu PZPR załoga Działu?

S. KAWIAKO: Podjęliśmy sześć zobowiązań, które znalazły się w harmonogramie zakładowym. Trzy wnioski dotyczyły poprawy warunków socjalnych i bhp naszej zarządy: rozbudowa pomieszczeń szatni dla kierowców, urządzenie odpowiedniego pokoju do spożywania posiłków dla kierowców, zainstalowanie wentylacji wyciągowej w warsztacie remontu ciągników. Tylko pierwszy z tych wniosków nie został zrealizowany, jego realizację przesunięto na rok bieżący.

Trzy wnioski dotyczyły wdrażania postępu technicznego, zabezpieczenia produkcji, poprawy wykorzystania zdolności produkcyjnej oraz podniesienia jakości produkcji.

Chodziło o dalszą mechanizację robót przeładunkowych przez zakupienie wyladowarki ślimakowej do zrębków oraz łopaty mechanicznej, wykonanie roboczej dokumentacji do zainstalowania urządzenia do wyladowania kontenerów

(Dokończenie na str. 2)

Staar

Mgr inż. Henryk Grała zastępcą dyrektora do spraw produkcji

Po odejściu z naszego zakładu dotychczasowego zastępcy dyrektora do spraw produkcji mgr inż. Józefa Straszewskiego, na to stanowisko awansował mgr inż. Henryk Grała, kierownik Wytwórni Włókien Celulozowych. Mgr inż. Henryk Grała pracuje w naszym zakładzie od sierpnia 1957 roku. Naprzód był mistrzem, potem zastępcą technologa, a od roku 1961 kierownikiem w Oddziale Warzelni.

Po dziesięciu latach pracy w Wytwórni Celulozy, z dniem 1 lutego 1967 roku objął stanowisko kierownika Oddziału Włóknieni w Wytwórni Włókien Celulozowych, od 1 lutego 1969 r. został technologiem, zastępcą kierownika Wytwórni.

Z dniem 1 lipca 1971 roku, po śmierci długoletniego kierownika Wytwórni Romana Goździka awansował na stanowisko kierownika Wytwórni Celulozowych.

Mgr inż. Henryk Grała jest członkiem PZPR, studia wyższe ukończył na Wydziale Chemicznym Politechniki Łódzkiej, po czym bezpośrednio rozpoczął pracę w naszym zakładzie.

0 »Złote Pióro«

Helena Pelczyńska, obecnie uczennica klasy IIIa, Zasadniczej Szkoły Zawodowej w naszym zakładzie, która już dwukrotnie zdobywała „Złote Pióro” nagrodę ZZ ZMS i naszej redakcji za najlepsze wyniki w nauce w roku szkolnym, nadal jest najlepszą uczennicą i wszystko wskazuje na to, że powtórzy sukces po raz trzeci.

A oto pierwsza dziesiątka najlepszych uczniów w ZSZ za drugi okres nauki.

1. Helena Pelczyńska kl. IIIa — nota 4,5, 2. Piotr Ciak kl. IIB

— 4.1, 3—4. Zbigniew Socha kl. IIIB i Mirosław Tarcholski kl. Ic

— 4.0, 5—7. Kazimierz Muraszkowski kl. IIIB, Józef Nogawka kl. IIIC i Grażyna Wójcik kl. Id — po 3,9

8—9. Franciszek Ostroch kl. IIB i Jarosław Apanasonek kl. IIA po 3,9, 10. Zenon Bielawski kl. Ib — 3,87.

We współzawodnictwie międzyklasowym o proporzec przechodni Zarządu Zakładowego ZMS, prowadzi klasa IIIa, której wychowawcą jest Edward Ludwinowicz — 3,403 pkt., przed klasą IIIC — 3,310 pkt., której wychowawcą jest inż. Henryk Leszczyński i klasa Id — 3,233 pkt., której wychowawcą jest mgr inż. Józef Okorowski. es.

Dziwny zwyczaj

—,W odpowiedzi na notatkę p. t. „Dziwny zwyczaj” zamieszczonej w nr 6 Waszej Gazety, uprzejmie wyjaśniam, że po każdym zakończonym kursie, kierowca ma obowiązek dozwolenia pasażerów na krańcowy przystanek i przyjęcia nowych pasażerów.

Wyjątek od tej zasady stanowi konieczność uzupełnienia paliwa w zbiorniku lub usunięcia drobnego defektu w autobusie, co zgodnie z obowiązującymi przepisami bezpieczeństwa, nie może odbywać się w obecności pasażerów (zadymienie spalinami wnętrza autobusu itp.).

Niezależnie od powyższego każdy kierowca w ciągu 8—10 godzinnego dnia pracy korzysta z 15 min. przerwy, przewidzianej na wypoczynek i spożycie posiłku, którą ma prawo odbyć poza przystankiem.

Dla linii nr 2 i 3 przerwy te są przewidziane w Maciejowej i Mysławkowicach.

W każdym innym przypadku odbywanie postoju poza przystankiem, traktowane jest jako samowola kierowcy i w przypadku ujawnienia tego wykroczenia, w stosunku do winnych wymagane są konsekwencje służbowe.

O powyższych zasadach przypomnimy kierowcom na odprawie w dniu 12 marca br. Dyrektor MPK w Jeleniej Górze — Edmund Jankowski.”

**CZY TWOJA BRYGADA
ZGŁOSIŁA JUŻ
SWÓJ UDZIAŁ
W CZYNIE:
„WSZYSCY BUDUJEMY
SOSNÓWKĘ”?**

♦ Mistrz o sobie i swojej pracy ♦ Pracownicy o mistrzu

Wśród wielu spraw zależnych od mistrza w oddziale produkcyjnym, do najważniejszych należy jego wpływ na właściwe kształtowanie stosunków międzyludzkich.

Jak nasi mistrzowie dają sobie z tym radę?

Oto co o swojej pracy mówi Stanisław Jastrząb mistrz w Oddziale Włóknieni:

— „W Oddziale Włóknieni pracuję już 18 lat. Kieruję obecnie zmianą „B”, która liczy około 40 pracowników.

Z pracy jestem zadowolony. Uważam, że dobre wyniki zależą od odpowiedniej atmosfery na zmianie, takim zespołem kieruje się dobrze.

Podlegli pracownicy wiedzą czego od nich wymagam, zdają sobie dobrze sprawę ze swoich obowiązków, rozumiemy więc się wzajemnie dobrze. Nie oznacza to oczywiście, że na zmianie wszystko zawsze układa się dobrze.

Jest u nas kilku pracowników, którzy na zwróconą im uwagę w sprawie, dyscypliny, reagują z pewnym oporem. W stosunku do tych pracowników, a jest ich na zmianie czterech, stosowano już różne metody wychowawcze.

Rozmawialiśmy z nimi, przydzielaliśmy im opiekunów, pracowników wzorowych, starszych stażem, niestety to wszystko zawodziło.

W przypadku drastycznych przekroczeń stosujemy kary, ale skutek był zawsze krótkotrwały. Dlatego jestem raczej przeciwnikiem stosowania kar, uważam je za środek ostateczny.

W stosunku do tych czterech najlepszych wyjściem byłoby przeniesienie do innej pracy, mniej odpowiedzialnej, gdyż moim zdaniem nie nadają się do pracy w ruchu ciągłym, na cztery zmiany.

Sprawę jednak nie uważam jeszcze za przegraną: ostatnio dwóch z tej czwórki zaczyna „brać się w garść”. Być może wreszcie doszli do wniosku, że tylko dobra praca oplatą się...

Z pozostałą, znaczną częścią załogi naszej zmiany nie mam żadnych kłopotów: pracują sumiennie, wydajnie, są zdyscyplinowani.

Staram się poznać dobrze każdego pracownika zmiany, wydaje mi się, że wiem dobrze czego od każdego z nich można i należy wymagać.

Alte muszę rozumieć także ich zmęczenie, okresowe załamania, wtedy kieruję ich do lżejszej, mniej odpowiedzialnej roboty.

Takie sytuacje zdarzają się w naszym życiu.

Jeżeli sytuacja pozwala, zawsze idę na rękę takiemu pracownikowi w zamianie dnia wolnego.

Kiedy pracownicy widzą, że staram się ich zrozumieć, rewanżują się następną dobrą pracą.

Mam dobry kolektyw na zmianie i dlatego chciałbym nawet dysponować większą kwotą nagród. Wtedy podział byłby łatwiejszy.

A co sądzą o swoim mistrzu pracownicy? Oto dwie wypowiedzi anonimowe:

I: — „Dobre wyniki produkcyjne najlepiej świadczą o pracy naszego mistrza. Jest wymagający ale sprawiedliwy. Jak trzeba pochwali, jak trzeba zgani lub ukarze. Wszystkich traktuje jednakowo, nie dzieli na mniej lub więcej uprzywilejowane grupy.

Lubimy go, bo chłop konkretny i wie czego od nas żąda.

II: — „Nasz mistrz to człowiek poważny, zdecydowany, ujmujący się za podwładnymi. Lubimy go, bo jest uczciwy i sprawiedliwy.

Dbą o produkcję i o człowieka, lubi jak człowiek dobrze wykonuje swoją pracę. Lubi dyscyplinę i jeżeli trzeba ukarze nawet zmianowego.

Notował Kazimierz Brodzki



STEFAN KOWALSKI

Stefan Kowalski, malarz w Wydziale Budowlanym Działu Głównego Mechanika, już piętnaście lat pracuje w naszym zakładzie.

W roku 1972 uznany został nie tylko najlepszym pracownikiem Wydziału, ale również najlepszym w Dziale Głównego Mechanika.

Kolektyw Działu, który wydał taką opinię, podkreślił, że Stefan Kowalski jest nie tylko pracownikiem zdyscyplinowanym, wykonującym dobrze każde powierzone mu zadanie, ale że cieszy się również dużym zaufaniem u kolegów i kierownictwa, posiada duże zdolności organizacyjne, dba o powierzone sobie mienie społeczne i utrzymuje w należytej sprawności technicznej narzędzia pracy.

Stefan Kowalski daje dobry przykład, podejmując czynny społeczny.

Wiemy, jak wiele Wydział Budowlany w naszym zakładzie zrobił dla podniesienia na wyższy poziom estetyki pomieszczeń produkcyjnych i socjalnych. Jest w tych osiągnięciach duży udział Stefana Kowalskiego który nie szczędzi swojego czasu i siły, kiedy sprawa jest pilna.

Tak było w roku 1972, kiedy trzeba było wykonać częściowe remonty w Ośrodku Kolonijnym w Sarbinowie Morskim i w Ośrodku Wczasów Rodzinnych w Ustce. Stefan Kowalski zgłosił się ochotniczo do tych prac. Za ich wykonanie otrzymał podziękowanie jako najaktywniejszy pracownik zespołu malarskiego.

Posiada dyplom czeladniczy, podnosi nadal swoje kwalifikacje zawodowe, zgłaszając się do egzaminu mistrzowskiego. Jest aktywnym członkiem PZPR.

Tekst S. Kozar, zdjęcie Z. Adamski

Będą pracowali nadal bez wypadku

Wydział Pomiarów i Automatyki, zdobywca najwyższej dotychczas rangą naszej plakietki Srebrnej II stopnia „Pracujemy bez wypadku”, nie tylko pracował cały rok 1972 bez wypadku, ale ma już za sobą, od czasu ufundowania plakietek pięć półroczny bez wypadku.

A jak zapewnił nas kierownik Wydziału inż. Paweł Siałkowski, istnieją prognozy, wskazujące na to, że dotychczasowa korzystna sytuacja będzie się nadal utrzymywała.

„Zawdzięczamy to - powiedział inż. P. Siałkowski - przede wszystkim samemu robotnikom, którzy więcej uwagi poświęcają organizacji pracy, zwiększają dyscyplinę własną, podnoszą kwalifikacje, nabierają doświadczenia i pożytecznych nawyków.

Duży wkład pracy wnoszą w tę sprawę st. mechanik Leszek Kamiński, przez właściwą organizację robót, dobór zespołów robo-

czych, omawianie sposobów wykonywania robót nowych a ponadto przez osobisty nadzór tych robót, które mogą budzić jakiegokolwiek wątpliwości od strony bezpieczeństwa pracy.

Dobry w skutkach okazał się podział pracy na kilkuosobowe brygady. Ma to tę dobrą stronę, że brygadziści szybciej i bardziej gruntownie poznają charakter ludzi i sposoby wykonywania przez nich pracy, zarówno indywidualnie jak i w zespołach. Jest przy tym oczywiste, że sam brygadziści musi dysponować dużą wiedzą i doświadczeniem.

Wiele uwagi poświęca się w naszym Wydziale sprawom ko-

Wywiad z Kierownikiem Transportu

(Dokończenie ze str. 1)

z wapnem na rampie wcb i przygotowania mleczka wapiennego do neutralizacji ścieków, wyposażenia warsztatów samochodowych w nowoczesny sprzęt obsługi oraz narzędzia podstawowe.

Te trzy wnioski zostały zrealizowane.

„WSPÓLNY CEL”: Tegoroczna zima była lekka, jak z postojowym za wagony?

S. KAWIAKO: W roku 1972 zapłaciliśmy PKP 230.890 zł. kar umownych za przetrzymanie wagonów kolejowych przy załadunku i wyładunku.

Od PKP wyegzekwaliśmy natomiast 282.028 zł za nieterminowe podstawianie wagonów na naszą bocznice kolejową.

„WSPÓLNY CEL”: Czy przewiduje się dalszą mechanizację przy pracy brygad przeladunkowych?

S. KAWIAKO: W roku 1973 naszym zadaniem będzie ugruntowanie już wprowadzonej mechanizacji w zakresie robót przeladunkowych. Chodzi tu o doskonalenie i utrzymanie w stałej sprawności technicznej, urządzeń mechanicznych.

Pozostało jeszcze do zmechanizowania kilka punktów przeladunkowych, ale obawiam się, że mechanizacja wapna na wcb i papierówki, nie dojdzie do skutku, z uwagi na potrzebne poważne nakłady inwestycyjne.

Rozmawiała mgr M. Kolasińska.

jarzenia brygad i małych zespołów roboczych, pracujących samodzielnie, bez brygadzisty. Bierze się przy tym pod uwagę wiek i usposobienie poszczególnych osób, w przeszłości bowiem zdarzały się niebezpieczne żarty w czasie pracy a jest to dla bezpieczeństwa niepożądane.

Starannie dobieramy również nowych pracowników. Obok wiedzy zawodowej i ogólnej, zwracamy uwagę na kulturę i wyrobienie społeczne, skrupulatnie oceniamy opinię, którą kandydat przedstawia z poprzedniego miej-

sca pracy. Jesteśmy zdania, że pracownicy o dużej wiedzy ogólnej są mniej podatni na złe wpływy, ostrzeżenie odróżniają dobre od złego, szanują własność społeczną są mniej brawurowi w robocie, nie lekceważą poleceń przełożonych i łatwiej się uczą.

Kto pracował w przemyśle, mógł wielokrotnie sprawdzić, jak blisko mierna kultura osobista, sąsiaduje z popoliłą głupotą i jak te dwa czynniki sprzyjają wypadkom przy pracy.

ES BE

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Wymaga więc naprawy basen, wybudowana zostanie droga dojazdowa i chodnik, doprowadzone zostaną linie oświetleniowe, uporządkowane zostaną doprowadzenie strumyka do basenu, zrobione zostanie ogrodzenie zewnętrzne, wybudowany zostanie pawilon gospodarczy, przeprowadzone zostaną liczne prace porządkowe.

Do wykonania tych prac potrzebni będą fachowcy, ich prace i doświadczenie, ale również cenna będzie i potrzebna, niejedna godzina robocza.

Przeprowadzone już zostały wstępne rozmowy z pewnymi grupami ludzi, podjęli już zobowiązania wędkarze zrzeszeni w Zakładowej Sekcji PZW, zgłosili chęć wykonania pewnych prac pracownicy Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Wydziału Budowlanego i Działu Głównego Mechanika, dalsze zobowiązania nawiązują i nawiąwać będą na pewno nadal.

Powstał komitet organizacyjny, który będzie koordynował robotę.

Przewodniczącym komitetu jest I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz.

Redaktor

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozie

W pierwszej dekadzie kwietnia br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 kwietnia — Jan Kozioł z Wydziału Wodno-Chemicznego i Jan Rej z Działu Transportu,

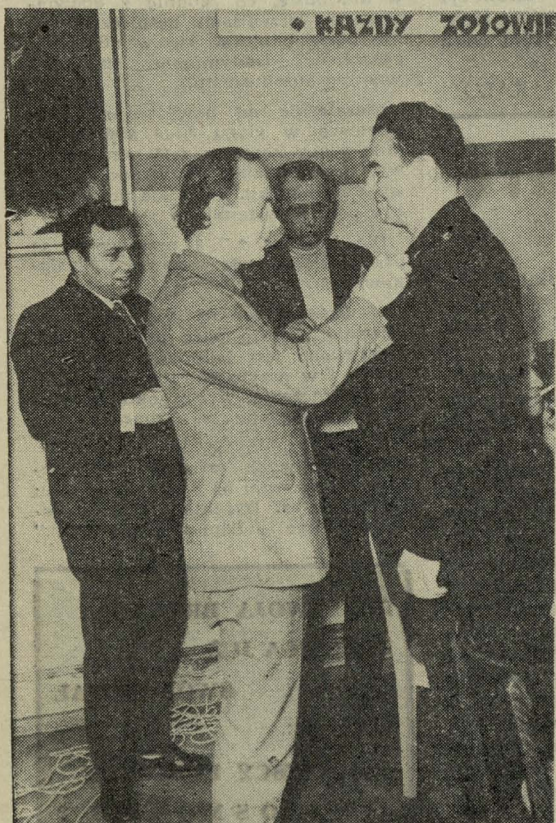
3 kwietnia — Zofia Sternał z Oddziału Alkalicacji,

4 kwietnia — Teresa Iwańska z Oddziału Alkalicacji,

5 kwietnia — Ireneusz Wasilewski z Wydziału Elektrycznego,

8 kwietnia — Mieczysław Jędrzejewski z Działu Transportu.

Z tej okazji serdeczne życzenia powodzenia w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym, składają jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



Wiktor Nowak ze służby przeciwpożarowej Zakładowego Oddziału Samoobrony za dobrą, długoletnią pracę odznaczony został Złotą Odznaką XX-lecia P. S. w ZPWS.

Na zdjęciu W. Nowaka dekoruje dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz.

Fot. Z. Adamski

3447 m² siatki ogrodzeniowej

Siatka ogrodzeniowa, to na pewno towar, który na rynku jest potrzebny i znajdzie wielu odbiorców.

Produkcję siatki ogrodzeniowej podjął w naszym zakładzie Oddział Alkalicacji, który wykorzystuje do tego celu drut z opakowań celulozy.

Pierwsze próby produkcji podjęto w październiku 1972 roku, przy pomocy maszyny, która bezużytecznie stała w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej i korzystając z dawnych pomieszczeń po młynach żarnowych w oddziale.

Od października ub. r. do końca lutego, produkowano tylko 50% zaplanowanej ilości siatki, pracowali przy tym cztery kobiety na jednej zmianie.

W międzyczasie montowano drugą maszynę, o większej wydajności pracy, która zwiększyła również bezpieczeństwo pracy, gdyż w lutym na starej maszynie miał już miejsce wypadek przy pracy.

Ilość osób zatrudnionych przy tej produkcji nie zostanie zwiększona, wprowadzona zostanie dniówka zadaniowa, co powinno wpłynąć na zwiększenie produkcji.

Do końca lutego br. wyprodukowano w Oddziale Alkalicacji łącznie 3.447 m² siatki ogrodzeniowej, w tym 1791 m² siatki 1.20 m, 1056 m² — 1.40 m i 600 m² — 1.50 m.

Planuje się, że obecnie Oddział będzie produkował 2000 m² siatki miesięcznie i na taką ilość właśnie wystarczy własny surowiec.

Za dotychczasową produkcję siatki zakład otrzymał 90.000 zł.

Zbigniew Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolasińska, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Jak Stanisław Iwan buduje własny domek

Jednym z pierwszych, którzy zdecydowali się na budowę własnego domku jednorodzinnego był pracownik Wydziału Budowlanego Stanisław Iwan.

Budowę domku przy ul. Piastowskiej i rozpoczął on w roku 1971, w tym roku planuje zakończenie budowy, to znaczy pozostały mu jeszcze takie roboty jak: wykonanie tynków, malowanie i wykładziny podłogowe.

Pod koniec października br. Stanisław Iwan spodziewa się zamieszkać we własnym domu.

A jak to się zaczęło?

Typowa dokumentacja techniczna kosztowała 270 zł i poza uzyskaniem zezwolenia, nie wymagała innych zażądań.

Domek przeznaczony jest dla dwóch rodzin i posiada dwa jednakowe segmenty o powierzchni 109 m², z których każdy składa się z dwóch pokoi, kuchni i ubikacji w parterze, oraz trzech pokoi i łazienki na piętrze. Cały budynek jest podpiwniczony i przewiduje się w tej części garaż.

Konstrukcja budynku: ławy fundamentowe, ściany piwnic z betonu wylewanego, ściany parteru i piętra z pianobetonu i pustaków „alfa”, ścianki działowe z cegły dziurawki, stropy i stropodach z prefabrykatów DZ-3.

Koszt całego budynku 602.558 zł to znaczy dla jednej rodziny 301.279 zł.

Wysoki stosunkowo koszt budynku nie odstraszył Stanisława Iwana od podjęcia decyzji o budowie, gdyż liczył że przy dobrej organizacji i odpowiednim wkładzie pracy własnej, będzie on znacznie niższy.

Dzisiaj przewiduje się, że zamknie się w granicach około 200.000 zł. Jak przebiegała dotychczas budowa domku?

Zaczął się w kwietniu 1971 roku, od wykopów przy pomocy kilofa i łopaty. Pomagała cała rodzina.

Pomoc finansową udzieliły również zakłady pracy. „Celwiskoza” udzieliła Stanisławowi Iwanowi pożyczki w wysokości 30.000 zł, z czego 10.000 zł zostało umorzone.

Również 30.000 zł pożyczki otrzymała od swojego zakładu małżonka S. Iwana.

Bank udzielił pożyczki 110.000 zł, która będzie spłacana w ciągu 35 lat, począwszy od roku 1975.

Najbardziej pracochłonne roboty wykonane zostały w roku 1971: wykopy pod ławy fundamentowe, ściany podziemia, strop nad podziemiem oraz ściany nośne parteru.

W czasie zimy 1971/72 roboty zostały przerwane.

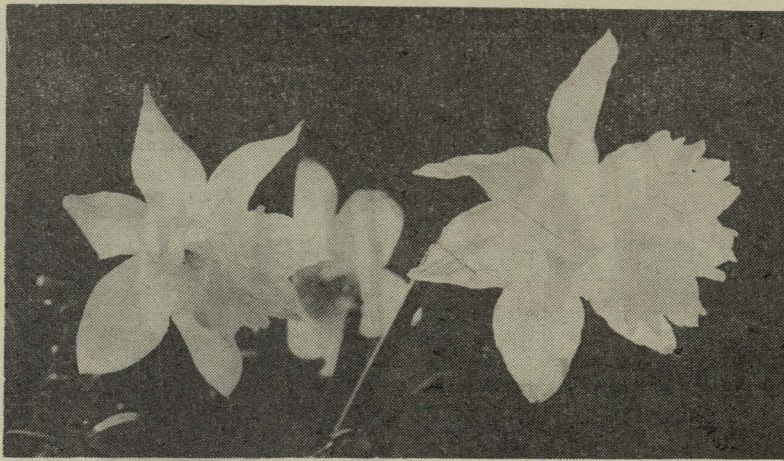
Wiosną 1972 rozpoczęto murowanie ścian osłonowych parteru, strop nad parterem, ściany i stropodach z pokryciem. Równocześnie osadzona została stolarka budowlana i bydynek już jesienią był gotowy w stanie surowym, został również ogrodzony.

Od października do grudnia 1972 wykonywana była instalacja wod-kan., centralnego ogrzewania, gazowa i elektryczna.

Teraz już nie wystarczała praca własnych rąk, trzeba było korzystać z usług branżowych: elektryków, hydraulików i monterów.

Warto jeszcze dodać, że większość materiałów potrzebnych do budowy domku Stanisław Iwan otrzymał z puli przydziału Miejskiej Rady Narodowej na budownictwo indywidualne, z naszego zakładu zakupił pustaki żużłobetonowe „alfa” i jak twierdzi są one dobrej jakości.

Stanisław Brodzki



JEDNO PYTANIE — TRZY ODPOWIEDZI:

W czym widzimy największą poprawę?

STEFAN MARCYNIAK — zmiany w Oddziale Włóknieni:

— „Najbardziej odczuwalna zmiana nastąpiła w sprawach socjalno-bytowych. Choć w naszym zakładzie nie było źle, ale obecnie stale sprawy te są w centrum uwagi Kierownictwa, a nie tak jak dawniej, tylko okresowo.

Natomiast w I kwartale br. wyraźnie pogorszyło się w naszym mieście zaopatrzenie w mięso...”

HALINA KOTARSKA — pracownik filierni:

— „Przez wprowadzenie w Oddziale Włóknieni IV tabeli płac, poprawiły się płace. Nie przyznał jednak tej tabeli pracownikom filierni, chociaż przy myciu filier mamy również kontakt z dwusiarzkiem węgla. Ogólnie jednak należy stwierdzić, że w okresie

dwóch lat widać wyraźną poprawę płac, chociażby przez zwiększenie do 100% zasiłku chorobowego za opiekę nad chorym dzieckiem oraz przez zwiększenie wysługi lat dla pracowników fizycznych...”

TERESA WASIAKÓWNA — szarkowa:

— „W trzecim roku nowej polityki w naszym kraju, poza ogólnym wzrostem płac za bardzo ważną sprawę uważam zamrożenie cen na podstawowe artykuły żywnościowe. Korzystne są również posezonowe przeceny artykułów, które dotychczas tylko zapełniały półki w sklepach po kilka lat i nikt tego nie kupował. Obecnie są w sprzedaży tylko aktualnie chodliwe, sezonowe artykuły...”

Notował Bolesław Bar.

Klub „Kwadrat” proponuje:

Klub „Kwadrat” zaprasza w kwietniu br. m. in. na uroczyste zakończenie Jeleniogórskiego Turnieju Wieczy o ZSRR, na szósty konkurs IX Międzyszkolnego Turnieju „Mistrz Intelaktu”, na ciekawe imprezy „Impartu” oraz spotkania klubowe z ciekawymi ludźmi.

Szczegóły już wkrótce, również w naszej gazecie.

Jeśli w marcu i kwietniu będziesz czytał pilnie wiadomości polityki krajowej i międzynarodowej w Trybunie Ludu, wiadomości o rozwoju Dolnego Śląska w Gazecie Robotniczej i wiadomości o rozwoju Ziemi Jeleniogórskiej w Nowinach Jeleniogórskich — możesz startować w wielkim konkursie prasowym organizowanym przez Klub „Kwadrat”: MAJ 1973 z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy.

Ciekawy konkurs — wartościowe nagrody — ciekawa impreza!

Dlatego od początku stawialiśmy na Fiata 126 p.

Żona — jak każda gospodyni zastanawiała się dłużej, chciała bowiem naprzód zobaczyć samochód.

Zobaczyłem nowy samochód, siedziałem w nim, usłyszałem pracę silnika i doszedłem do przekonania, że niektóre opinie jakie wydawali o nim koleży, były złote i niesłuszne.

Fiat 126p odznacza się ładną sylwetką. Właśnie w czasie pokazu niedaleko od niego stała Syrena i uważam, że to porównanie wypadło właśnie na korzyść Fiata, który jest bardziej nowoczesny i zgrabny.

Wnętrze jego jest przyjemne, siedzi się całkiem wygodnie, praca silnika jest słabo słyszalna na zewnątrz. Silnik jest mały i zgrabny, jest do niego dobry dostęp. Trochę za mały moim zdaniem jest bagażnik, ale dobrze że rozpocznie się wkrótce produkcja przyczep do tego samochodu, który jest dostosowany do ciągnięcia 300-kilogramowej przyczepy. Myślę, że teraz już nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy rozpoczęli przedpłaty na samochód w PKO.

Będzie on nam służył na dojazdy do pracy i na urlop.

Fiat 126p to samochód dla mnie i mojej rodziny. Dobry, wygodny samochód...”

Notował Z. Adamski

Klub „Kwadrat” czynny codziennie w godzinach od 11 do 23, w soboty od 12 do 24 w niedziele i święta od 12 do 23. Kawiarnia klubowa czynna w tych samych godzinach.

Sekretariat Klubu czynny codziennie od 11 do 23, w niedziele i święta od 12 do 23. Sekretariat załatwia zapisy na kursy i do zespołów, prowadzi sprzedaż biletów na imprezy i filmy, załatwia sprawy członkowskie i udziela informacji.

Kasa biletowa czynna zawsze na godzinę przed imprezami, prowadzi sprzedaż biletów na imprezy, wieczorki taneczne i filmy.

O sobie i swojej pracy

JERZY IWANIEC — monter:

— „Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w roku 1964 pracowałem w Uzdrowiskach w Cieplicach. W roku 1966 zostałem powołany do odbycia służby wojskowej i po jej ukończeniu rozpocząłem pracę w Wydziale Wodno-Chemicznym w naszym zakładzie.

Z pracy jestem zadowolony. Zespół, w którym pracuję to ludzie znacznie starsi ode mnie.

W ostatnich wyborach zostałem wybrany do Rady Oddziałowej, powierzono mi sprawy kulturalno-oświatowe.

W lutym br. w naszym Wydziale utworzone zostało nowe Koło ZMS, którego zostałem przewodniczącym. Jest to małe Koło, liczy 10 osób.

W ciągu czterech lat pracy poznałem produkcję zakładu oraz budowę i działanie urządzeń zainstalowanych w Wydziale.

Poznałem również wielu interesujących, młodych ludzi, byłem na kilku wycieczkach organizowanych przez Zarząd Zakładowy ZMS, zwiedziłem m. in. Oświęcim i Nową Hutę.

Wzrosły moje zarobki, dwa razy byłem przeszeregowany, obecnie mam VII grupę.

Wydaje mi się, że nasz zakład daje duże możliwości kulturalnego spędzenia wolnego czasu po pracy swoim pracownikom i to mi się bardzo podoba.

Nie podoba mi się nieporządek, który panuje jeszcze na niektórych terenach, szczególnie w okolicach placu drzewnego...”

Notowała JDT.

ROZMAITOŚCI NIE DO GINIEKI DO GINIEKI

NOWE MIESZKANIA

W roku 1973 nasz zakład będzie dysponował 10 nowymi mieszkaniami.

Pięć z nich w budownictwie spółdzielczym zostało już przydzielonych pracownikom w styczniu br., kolejne pięć otrzymać mamy z puli MRN.

Również w tym roku powinna zostać ukończona budowa budynku zakładowego, którą prowadzi Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji.

Jotes.

MALARZE I PISARZE

Plagą niejednego oddziału w naszym zakładzie są różni „malarze i pisarze”, którzy „upiększają” ściany pomieszczeń socjalnych własnymi kompozycjami.

Niestety — nigdy dotychczas — nie udało się ujawnić żadnego z tych dorosłych twórców.

Ale niech no tylko w Oddziale Włóknieni lub Przygotowalni Wiszkozy zostaną odnowione jakieś pomieszczenia — bezimienni zaczynają zaraz działać.

Redakcja „Wspólnego Celu” jest skłonna „zafundować” każdemu z nich blok rysunkowy i komplet kolorowych ołówków, aby tylko zostawili w spokoju ściany.

Br.

KTO NASTĘPNY

Aby ośrodek wczasów świątecznych w Sosnowce Dolnej godnie mógł przyjąć uczestników święta „Wspólnego Celu” 10 czerwca br., postanowiono, że wszystkie czynności społeczne zostaną ukierunkowane właśnie w tę stronę.

Jako pierwsi, o czym pisaliśmy już w naszej gazecie, pośpiechali wędkarze zrzeszeni w Sekcji PZW, którzy zobowiązali się wykonać pawilon dla Ośrodka, według przedłożonego planu.

Zwracamy się tą drogą do naszych Brygad Pracy Socjalistycznej o zgłaszanie swoich zobowiązań dla Sosnowki.

Konkretnie zgłoszenia deklarowania wykonania pewnych prac, względnie deklarowania ilości godzin do przepracowania w Sosnowce, przyjmuje Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej.

BEZ PODPISU

W pewnym oddziale wywieszona została lista premii miesięcznej, którą zamiast męża zaufania podpisał inny członek grupy związkowej.

I chociaż nikt nie zgłaszał sprzeciwu odnośnie samej premii, był taki, który obiecywał unieważnienie listy, właśnie ze względu na brak podpisu.

To dobrze, że podpis pierwszego przedstawiciela grupy związkowej zdobył sobie tyle uznania, ale chyba nie tyle ważne kto podpisał, ile kto był przy podziale i jak podzielił: sprawiedliwie czy też nie?

Rn.

PRZEKORNY

Większość z nas lubi żyć w zgodzie ze współtowarzyszami pracy. On nie. Lubi od czasu do czasu podenerwować swoich kolegów.

Dlatego chociaż z reguły przychodzi punktualnie do pracy, od czasu do czasu przygotowuje kolegów na najgorsze: „jutro chyba się spóźnię”.

A ponieważ tych zapowiedzi nie spełnia, aż dziw, że ktoś się jeszcze taką zapowiedzią denerwuje...

Ko.

GDZIE NA URLOP?

Zbigniew Celenciewicz z Oddziału Włóknieni pracuje już w naszym zakładzie dwanaście lat, a dopiero po raz pierwszy wybiera się na wczasy do zakładowego ośrodka wczasów rodzinnych w Ustce.

Aby były to wczasy udane, Zbigniew Celenciewicz życzy sobie dobrej pogody.

Nasz ośrodek znany jest z dobrego wyżywienia a więc chyba z tej strony niemiłej niespodzianki nie będzie.

Kabe.

Z notatnika Dyrektora

Piętnaście lat temu, w marcu 1958 roku, dyrektor administracyjno-handlowy naszego zakładu mgr Wojciech Miler m. in. zanotował następujące wydarzenia w swoim notatniku służbowym:

3—5 marca: Otrzymał w Kołobrzegu zgodę na przekazanie w trwałe użytkowanie, parceli na budowę sanatorium. Omówiono założenia budowy, uzgodniono nadzór autorski i inwestorski.

6—7 marca: Spółdzielnia Pracy Robotniczo-Budowlanej w Gdańsku przyjęła wstępne wykonanie budowy w Kołobrzegu.

8—9 marca: W Mikołajkach podpisaliśmy porozumienie w sprawie wykorzystania budynku w rynku na ośrodek wczasowy.

12 marca: Na plenum Rady Robotniczej składam sprawozdanie z remontów mieszkań i akcji socjalnej w 1957r.

13 marca: Czytanie nowego schematu organizacyjnego zakładu.

19 marca: W Ministerstwie Przemysłu Chemicznego budowa sanatorium w Kołobrzegu załatwiona negatywnie.

20 marca: Omówienie z Głównym Księgowym Zjednoczenia i biegłymi bilansu Zakładu.

31 marca: Wspólne Prezydium KZ, RZ i RR.

„Samochód dla mojej rodziny”

— mówi W. Jefimczyk

— „Dobrze się stało, że w naszym zakładzie odbył się pokaz nowego samochodu Polski Fiat 126 — powiedział nam Władysław Jefimczyk mistrz warsztatu elektrycznego.

Moja rodzina od dawna chciała mieć samochód, który zużywał by mało paliwa, był tani i mógł dobrze służyć trzem osobom.

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr. 4198 wystawioną dla Zbigniewa Klimowicza.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr. 1033 wystawioną dla Bogusława Betlera.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr. 678 wystawioną dla Józefa Boska.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr. 1140 wystawioną dla Grzegorza Rutkowskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.



Takim dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz Fiata 126p — w naszym zakładzie. Fot. Z. Adamski

wiadomości Sportowe

Czy piłkarze spadną do klasy „A”?



Fot. Józef Chrobak

Piłkarze Dolnoślązaka przygotowując się do nowego sezonu, rozegrali cztery spotkania, w tym dwa sparingowe i dwa z cyklu rozgrywek o Puchar Polski.

Z Łużycami Lubań Dolnoślązak zremisował 2:2 (bramki strzelili: Ragiel i Wochna) i zwyciężył 4:1 (na boisku w Podgórzynie, gdyż w Jeleniej

Górze nie było boiska nadającego się do gry!) (bramki strzelili: Węgrzyn I - 2, Kropiński i Węgrzyn II po 1).

W pierwszym spotkaniu pucharowym nasi piłkarze zwyciężyli 4:3 Stal w Kowarach (bramki strzelili: Węgrzyn I, Ragiel, Kropiński i Wochna), w drugim przegrali 2:5 z Gryfem w Gryfowie Śląskim (bramki dla naszych barw zdobyli Węgrzyn I i Kropiński).

Mecze te — jak twierdzi trener Mieczysław Cybulski — miały zadanie wypróbowania pewnych posunięć taktycznych oraz ustalenia składu na rozgrywki mistrzowskie. Niestety — trudno mówić o jakimś większym wyborze, skoro trener dysponuje tylko 13 zawodnikami. Drużyna nie jest dobrze przygotowana do sezonu, gdyż nie dysponowano w zimie żadną halą sportową, przeprowadzano więc jedynie zajęcia w terenie.

Nie przykładali się również do treningu wszyscy piłkarze. Kochan i Baut, mimo że Zarząd Klubu starał się załatwić ich sprawy osobiste, od stycznia nie wzięli udziału w ani jednym treningu.

Chyba więc czas najwyższy, aby wyciągnąć w stosunku do nich odpowiednie wnioski.

W tej sytuacji trener Cybulski będzie dysponował następującą trzynastką zawodników: w bramce Józwicki, w obronie Judka, Stefańczyk, Ko-

wał, Kropiński, w pomocy: Ferenc Tomczyk, Zadrożny, Ragiel, w ataku Wochna, Węgrzyn I, Węgrzyn II i Miśkiewicz.

A w dodatku stadion miejski będzie do dyspozycji dopiero 15 maja br. Zbigniew Adamski



Andrzej Łakomski

Fot. Z. Adamski

rozrywki u myślowe Pod redakcją J. NAWORSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 4 „Wspólnego Celu”:

Poziomo:
samolot, kantata, weronal, literat.

Pionowo:
fanaberie, kontroler, kontratak.

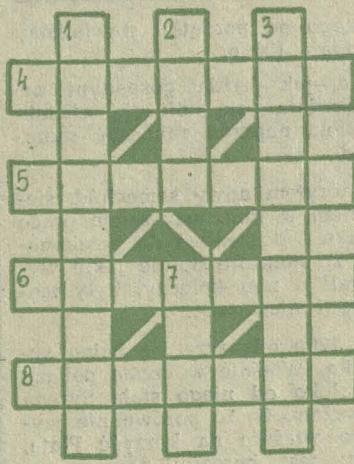
Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Marta Kalemba.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:
4. ajer, 5. hazardowa gra w karty, 6. kram, 8. Uran.

Pionowo:
1. włoski taniec ludowy, 2. błoga bezczynność, 3. próg rzeczny, 7. Jagiellonka.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 kwietnia br.



Łakomski pierwszy w challengu

Po przelajach młodzików i juniorów o mistrzostwo okręgu, klasyfikacja w challengu „Wspólnego Celu” o tytuł najlepszego kolarza naszego klubu, przedstawia się następująco: 1. Łakomski 75 pkt., 2. Kisiel 58 pkt., 3. Leško 47 pkt., 4. Bilous 44 pkt., 5. Blaszkę 25 pkt., 6. Pokrątką 20 pkt., 7. Łabuz 16 pkt., 8. Zakrzewski 10 pkt., 9. Polański 10 pkt., 10. Idzi 9 pkt., 11. Filipiak 7 pkt., 12. Harojdko 5 pkt., 13. Marszałek 1 pkt. es.

Stanisław Kozar

— Szczęśliwego Nowego Roku!
— Zwarłowałeś! W marcu?
— Cholera, tym razem żona się wścieknie. Nigdy jeszcze nie wracałem z Sylwestra tak późno.

— Wiesz, dowiedziałem się wczoraj, że Malinowskiemu odebrano prawo jazdy...
— Dlaczego?
— Podobno znaleźli u niego za małą ilość krwi w alkoholu.

Pewien Szkot wyszedł na dach, by założyć antenę telewizyjną. Potknął się i spadł na ziemię.
Przelatując koło okna kuchni swojego mieszkania zdążył krzyknąć do żony:
— Zrób dziś obiad na jedną osobę, ja zjem w szpitalu.

Historyjka z okresu wojen krzyżowych:
Lew, ujrawszy śpiącego żołnierza w zbroi, woła z niesmakiem:
— Mam pecha! Znow konserwa!

— Od jutra przestaję pić!
— Nie wierzę. Założmy się, że nie przestaniesz.
— Przyjmuję.
— O co się założyliśmy?
— O pół litra!

Pewnego Szkota odwiedził przyjaciel. Kiedy przyszła pora obiadowa gość chciał dyskretnie odejść, aby nie krepować gospodarzy.
— Możesz spokojnie zostać — sprzeciwił się pan domu — dam ci tymczasem coś do przeczytania.

Sukces zapaśników Dolnoślązaka

Dwaj zapaśnicy Dolnoślązaka brali udział w mistrzostwach Polski, w stylu klasycznym w zapasach, we Wrocławiu i obaj zajęli punktowane miejsca.

Maseko w wadze 48 kg sklasyfikowany został na szóstym a Zubacz w wadze 52 na piątym miejscu.

Ten sukces rozwił wątpliwości i potwierdził przypuszczenia optymis-

tów, że i bez Zurawskiego, który odszedł do wrocławskiego Pafawagu, sekcja zapaśnicza Dolnoślązaka będzie się liczyć, nie tylko w okręgu wrocławskim.

Maseko i Zubacz dzięki tym wynikom zakwalifikowali się do turnieju młodzieży, w którym walczyć będą o prawo startu na olimpiadzie w Montrealu w 1976 r. azet.



Nr 3 (22)

Marzec 1973 r.

Rok III

Spotkanie z delegatami

Młodzież zrzeszona w ZMS, pracująca w naszym zakładzie i ucząca się w Zasadniczej Szkole Zawodowej, spotkała się w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji z delegatami na V Zjazd ZMS: przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMS Jerzym Aleksandrowiczem i przewodniczącym ZMS Romanem Smoleńskim. W spotkaniu uczestniczył wiceprzewodniczący ZP ZMS do spraw młodzieży szkolnej Zbigniew Wisiecki, przedstawiciel organizacji społeczno-politycznych naszego zakła-

du oraz dyrektor ZSZ mgr Włodzimierz Chyczewski.

W czasie spotkania Jerzy Aleksandrowicz i Roman Smoleński podzieliли się swoimi wrażeniami z Zjazdu.

W części artystycznej wystąpiła młodzież szkoły przykładowej z programem recytatorskim i piosenkarskim przygotowanym przez mgr M. Biernacką.

Z okazji tego spotkania w sali konferencyjnej Ośrodka zorganizowana została mała wystawa materiałów i pamiątek z V Zjazdu ZMS. Kol.

Dwa dyplomy

W marcu w jeleniogórskim teatrze odbyło się uroczyste podsumowanie obchodów 50 rocznicy ZSRR oraz 55 rocznicy Armii Radzieckiej w powiecie jeleniogórskim, zorganizowane przez ZMS i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W uroczystości wzięła udział delegacja Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z płk. Grochowem na czele.

Podsumowania obchodów dokonał przewodniczący ZP ZMS Jerzy Aleksandrowicz, następnie wręczono dyplomy organizacjom, które wniosły duży wkład w przygotowanie imprez.

Organizacja ZMS Celwisko, jako jedyna otrzymała dwa dyplomy za wkład młodzieży zakładowej i szkolnej w organizowaniu okolicznościowych akademii, wieczornic i teleturniejów.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca z Nowej Rudy. Mgr Maria Kolańska

Zarząd Zakładowy apeluje...

Już 10 czerwca w tym roku nastąpi otwarcie sezonu w zakładowym ośrodku wypoczynku świątecznego w Sosnowce Dolnej, gdzie odbędzie się „Święto Wspólnego Celu” z okazji XX-lecia gazety zakładowej.

Rozpoczęły się już prace zmierzają-

ce do tego aby Sosnowka była lepiej przygotowana niż zwykle.

Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej apeluje do młodzieży o masowy udział w czynach społecznych na terenie ośrodka.

Zgłoszenia deklarujące ilość godzin pracy społecznej względnie wykonanie w Sosnowce konkretnych robót, należy kierować do ZZ ZMS.

kaem.

Młodzież dla postępu

Zespół młodej kadry technicznej Działu Konstruktoryjnego zgłosił udział w realizacji programu „Młodzież dla postępu” i objął patronat nad terminowym wykonaniem dokumentacji technicznej wytwórni włókien elastycznych.

W skład zespołu wchodzi: Zbigniew Skibowski, Janina Michalak, Szczepan Sidor, Laura Górska, Barbara Sadowska, Zofia Srodoń, Krzysztof Dojnikowski, Janusz Dycz i Ziemiomysł Kawałko.

Należy spodziewać się, że śladem młodzieży z Działu Konstruktoryjnego pójdą inni i że wkrótce wpłyną nowe zgłoszenia realizacji programu „Młodzież dla postępu”.

Em Ka

pracy z art. 2 dekretu z 18 stycznia 1956 r. Krystyna Zimna pracowniczka Działu Zatrudnienia i Płac zatrudniona na stanowisku księgowej. Zwolnienie nastąpiło za bezpodstawnie zawyżanie zarobków pracowników, z chęcią osobistych korzyści. Wysokość dokonanych nieprawidłowości bada Dział Rewizji.

Z dniem 21 stycznia 1973 r. została zwolniona druga pracowniczka Działu Zatrudnienia i Płac Krystyna Stępień starsza księgowa. Zwolnienie nastąpiło z artykułu 2 dekretu z 18 stycznia 1956 roku, za naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, przez przerabianie list płacy, fikcyjne podwyższanie zarobków pracowników, celem osiągnięcia korzyści materialnych. Dochodzenie — kontrolę prowadzi w dalszym ciągu Dział Rewizji.

Sprawa jest więc jeszcze ciągle nie skończona, należy się liczyć z tym, że winnych będzie więcej, o czym będziemy się stawali jeszcze napisać.

Ludwik Stanisławowicz

Humor (przepisany)

